

Ceny Kurjera  
we Lwowie.Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz  
6 centów.Nekrologja lub  
Korespondencje prywatne — za każdy  
wiersz 12 centów.Reklamy w rubryce  
„Nadesłane“ — za każdy  
wiersz 20 ct.Rękopisma nie  
zwracają się.Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Ludmili pm.  
Jutro: Lamberta bisk.  
Pojutrze: Tomasza.Grecko-katolickie:  
Wawyli.  
Zacharya.  
Cz. ś. MychaifaREDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jeleni,  
kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy,  
bażanty, kuropatwy, lisy, słonki, jarząbki, głuszcze, cietrzewie  
i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.Wschód słońca o 5 g. 45 m.  
Zachód „ o 6 g. 04 m.  
Barometr 768. Pogoda.

## Prace sejmowe.

Komisja budżetowa sejmiku jest już prawie na ukończeniu z rubrykami budżetu na r. 1893. Najważniejszym jednak zadaniem jej jest sprawa konwersji reszty długu indemnizacyjnego. Należeliśmy do przeciwników tej operacji głównie ze stanowiska miast — w nadziei, że kraj przecierpi jeszcze do r. 1898, i potem będzie mógł fundusze z centów dodatkowych poświęcać już wyłącznie na produktywny wkład. Niestety wyczerpujące sprawozdanie Wydziału kraj. (Romanowicza) przekonuje, że nie ma na to nadziei, zwłaszcza gdy nieszczęsna „ugoda“ indemnizacyjna nowych z tytułu tej indemnizacji przysporzyła ciężarów, i spłatę ich przydłużyła w dwójnasób, bo aż do r. 1904. Wobec takiego stanu rzeczy widzimy konieczność uregulowania przyszłych budżetów krajowych za pomocą konwersji długu, i przyspieszenie decyzji w tej mierze jest pożądane teraz, bo, prawdę powiedziawszy, widoki na sesję sejmową w styczniu mimo zapewnień są — całkiem wątpliwe.

## Popis länderbankowiczów i Szmytta.

Fiasco — ogromne fiasco! Tak brzmią sprawozdania wszystkich pism. Nawet najwięksi przyjaciele länderbankowiczów i Szmytta nie mają już odwagi tacić, że przedstawienia polskie na wiedeńskiej wystawie teatralnej zrobiły sromotne fiasco. Nadaremnie przestrzegano sławetny komitet i przedsiębiorstwo teatru lwowskiego przed ryzykowną tą próbą. Nadaremnie w ostatniej jeszcze chwili, kiedy po odwołaniu koncertów polski komitet złożył ostatecznie egzamin karygodnego niedołęstwa i niesumienności, starano wstrzymać imprezę tujejszą od narażenia opinii sztuki polskiej na szwank. Wszystko było daremne.

Pankowie i półpankowie, przyzwyczajeni do hazardu przy zielonym stoliku, i tu zagrali *va banque* a stawką była biedna sztuka polska, poniewierana przez impresarijów rozmaitego gatunku.

Na jedną kartę postawiono wszystko z lekkomyślnością zdesperowanego gracza a rezultatem tego jest to, że obcy urągają teraz ze sztuki polskiej, która wyszła na tem najgorzej. Można by tu przytoczyć bajkę „wy się bawicie — nam chodzi o życie“.

Za igraszkę tak lekkomyślną należy się chłosta länderbankowiczom i tutejszym graczom zbankrutowanym.

Po produkcjach teatru czeskiego i innych, popisać się można było tylko z rzeczą znakomitą, lub przynajmniej przyzwoitą. Stało się inaczej. Samo założenie było już fatalne. Impreza subwencjonowanego teatru lwowskiego nie powinna była przykładać ręki do takiej karygodnej igraszki, a jeżeli z pobudek prywaty, na własną rękę zdecydowała się na ten hazard, to postarać się powinna była przynajmniej o przyzwoite, jeżeli nie doskonałe wykonanie, dążyć przynajmniej należało do brym ensemblem do ocalenia opinii sztuki polskiej.

Komitet postępował lekkomyślnie i niesumiennie, a dzieło komitetu länderbankowego, akcję pp. Wodzieńskich, Szczepańskich, Cieszkowskich i Nosigów uwieńczyło niedołęstwo i hazard Szmytta. Przedstawienia polskie na wystawie wiedeńskiej ująć się dadzą w dwa wyrazy: „Fiasco i skandal.“ Zgadzą się na to wszystkie pisma, których głosy cytujemy poniżej:

## N. Reforma pisze:

„Nieobfity repertuar polskich przedstawień operowych w Wiedniu wyczerpany został przedstawieniem nie dzielnym, którego treść wypełniły dwa akty „Strasznego dworu“ Moniuszki i jeden akt „Krakowiaków i Górali“ Kurpińskiego. Niewielki to zaiste zapas i skromne, a najzupełniej niewystarczające rzucające światło na nasz w dziedzinie narodowej muzyki dorobek, ale byłby może w szczytłych ramach mógł niewygórowane zadowolić wymagania i ocalić honor polskiej muzyki i naszych usiłowań, gdyby organizacji przedstawień towarzyszyła myśl przewodnia i rozumnie z góry ułożony plan. Niestety tak nie było, zaczęli i artystyczny wynik musiał doznać słusznie przewidywanego niepowodzenia.

„Straszny dwór“ Moniuszki, w swoim rodzaju arcydzieło polskiej muzyki, miał wszelkie szanse najświetniejszego na scenie wiedeńskiego teatru wystawowego powodzenia. Dlaczego nie przygotowano całości, dlaczego zadowolono się wystawieniem prologu i jednego aktu dwóch urywków, które nie dają wystarczającego pojęcia o wartości całego arcydzieła Moniuszki, dlaczego wreszcie pokuszono się o wystawienie przestarzałego najzupełniej a formą i treścią najzupełniej nieodpowiedniego do popisu przed obcymi urywku z „Krakowiaków“, kiedy nie wystawieniu całości nie stało na przeszkodzie, to pozostanie tajemnicą komitetu i tych, co przygotowaniem widowisk kierowali.

Niech też wobec narodu i społeczeństwa przyjmą za to odpowiedzialność — a wczorajsza porażka, oby była nauką i przestroga na przyszłość, aby tam gdzie na polu sztuki narodowej chodzi o honor polskiego imienia, nie składać dzieła w ręce niepowołanych.

Widowisko składane, nie przynoszące całości arcydzieła, tylko składanki, z góry już nieprzychylnie usposobiło słuchaczy i ochłodziło atmosferę. Po pierwszych taktach recitatywów Stefana poznali słuchacze, że bohater wieczoru Myszuga nie jest przy głosie.

Po prologu z „Strasznego dworu“ następuje z kolei druga niestety już najzupełniej niefortunna część programu, mianowicie „Krakowiacy i Górale“. Jeżeli dla nas samych, co kochamy dzieło Kurpińskiego, wydaje nam się ono dzisiaj anachronizmem, utworem na wskós prymitywnym i najzupełniej dzisiejszym wymaganiom nieodpowiednim, to cóż dopiero powiedzieć o wrażeniu, jakie wywarło ono na Niemcach, pragnących w tym utworze doszukać się artyzmu i twórczości polskiej narodowej muzyki. *Źle zrobiono wogóle, że utwór ten wybrano, gorzej jeszcze, że go nie skrócono umiejętnie, a wprost wstrętne już wywołały wrażenie tańce góralskie, zaranżowane w skokach niezgrabnych, które zdolne by były może ubawić niedzielną publiczność w małej miejscinie, ale nigdy nie kwalifikowały się do zaprodukowania na scenie wiedeńskiej.* Oto jak ocenia stara *Presse* artystyczne wrażenie przedstawienia:

„Przedstawieniem polskim nie przyświecała szczęśliwa gwiazda. W niedzielę wystawiono fragmenty dwóch oper. Rozumiemy, jeżeli w szafach rotundy widoczne są tylko dwie stronnice wystawionej partytury. W teatrze jednak takie fragmenty są problematyczną tylko satysfakcją. Gdyby przynajmniej był świetny ensemble, to takie produkcje muzykalno-dramatyczne miałyby jeszcze uprawnienie słabe. Polskie przedstawienia opierały się jednak na takich siłach, które bardzo dobrze czekać mogły w domu aż do czasu, kiedy ktoś zabląkawszy się do Lwowa byłby ich wysłuchał. *Praga wystawiła scenę wczorową (Musterbühne) a Polacy przywieźli tylko próbkę sceny (Bühnenmuster).* Może było zamiarem komitetu wystawić całych „Krakowiaków i Górali“, może rzeczywiście omdlenie śpiewaczki spowodowało nagłe zerwanie

naszych stosunków z muzyką polską? (śpiewaczka ta na scenie otwartej okazała swoją niemoc w śpiewie). Jakżeż zrozumieć należy jednak to, że trzyaktowa sztuka figurowała na afiszu jako jednoaktowa?

Omdlenie po pierwszej odsłonie było więc programem. Gdy zasłona spadła po pierwszym akcie i zegar wskazywał 10 godzinę, wielu pomyślało, że skończyły się ich męczarnie (Qual); opuszczono teatr, jakkolwiek scenarjusz zawierał jeszcze dwa akty. Końca wyczekiwali tylko entuzjaści narodowi. Komitet polski ułatwiłby był publiczności niemieckiej zrozumienie opery, gdyby był wpadł na pomysł dodania do gorzkiego (bitterdeutsch) scenarjusza roku urodzenia kompozytora. Publiczność była bezradna. Uwaga, że Kurpiński urodzony w r. 1784 i że należy traktować jego muzykę ze stanowiska historii, byłaby słuchaczów usposobiła do większej wyrozumiałości. Dwa wyjątki ze „Strasznego dworu“ nie usposobiły nas korzystnie dla Moniuszki.

P. Filippi-Myszuga był źle dysponowanym, braki jego głosu wystąpiły jeszcze bardziej, aniżeli na pierwszym przedstawieniu. Personal kobiecy był niedostateczny. *Unheimliches Barbarenthum starre heute aus den grotesken Goralentänzen.*“

Tak pisze sprawozdawca starej *Pressey*, organu *Länderbanku*, który w obec skandalicznego fiasca nie miał odwagi myśleć oczu publiczności.

*Kurjer Warszawski* pisze: „W chwili rozpoczęcia „Krakowiaków i Górali“ nagle kurtyna zapadła. Pisma warszawskie uproszono, by wstrzymały się z wyjaśnieniem zajścia. Na scenie powstał skutkiem zajścia wielki zamęt.

Okazało się, że kurtynę kazał spuścić hr. Zygmunt Cieszkowski, tłumacząc, że publiczność niemiecka znużyła się słuchaniem „Strasznego dworu“. Dyrektor teatru lwowskiego, Szmytt, opierał się wprawdzie rozporządzeniu hr. Cieszkowskiego, ale napróżno. Obecna w teatrze publiczność polska była tym wypadkiem bardzo zgorzonna. Biuro prasowe komitetu wystawy rozesłało do dzienników cyrkularz, tłumaczący, że przedstawienie przerwano z powodu nagłej choroby jednej z artystek. Skutkiem tego wypadku nie udało się raut po przedstawieniu. Zamiast 170 osób, przybyło tylko 35, głównie miejscowych i zagranicznych dziennikarzy. *Kurjer Warszawski* pomieszcza nadto telegram, donoszący, że dzienniki wiedeńskie piszą o rozterce pomiędzy hr. Cieszkowskim, a członkiem centralnego komitetu wystawy, baronem Bourgoing.

O sobotnim przedstawieniu „Halki“ donosi warszawskie *Słowo*: „Chóry mieszane składały się z kilkudziesięciu osób, balet z par dwunastu, orkiestra, złożona z bardzo dobrych członków, ale Niemców, więc też nie pojęła od razu ducha muzyki Moniuszki. *Nie było więc należytego cieniowania w orkiestrze, ani właściwego tempa. Można się było tego spodziewać, bowiem z powodu braku czasu, zrobiono prób stosunkowo bardzo mało.*

„Chóry trzymały się dobrze, ale bez siły; w rytmice i akcentowaniu motywów brak było poczucia — zamiast impetu, uczucia grozy, oburzenia, widocznym było pewne zakłopotanie o brak taktu.

„Panna Pawlikówna jako „Halka“, nie przedstawiała się tak, jakby mogła; opanowała ją trema, która nie pozwoliła jej uwydatnić zalet swojego talentu. Pan Borkowski ze Lwowa, posiada głos za mały i niezbyt metaliczny, nadto jestto śpiewak młody, więc też z bardzo trudnej roli Janusza nie mógł wyjść zupełnie ciesko. P. Jeromin, jako Stolnik, spisał się dobrze, ale posiadając głos niezbyt silny, jak na duży ten

stawowy, w małej roli swojej nie mógł wysunąć się na plan pierwszy.

*Neue freie Presse* z 14. bm. pisze: „Bezwzględnością, której przebaczyć nie można, było oddanie do akompaniamentu takim artyście, jak Reszke, instrumentu, urągającego wszelkim pojęciom, jakie mamy o fortepianie. Z licznych funkcjonariuszów dyrekcji teatralnej powinien był przecież ktoś znaleźć tyle czasu, ażeby z wystawy, posiadającej kilkaset doborowych fortepianów, wybrać godny instrument“.

Zygmunt Sarnecki pisze z Wiednia:

„Zaznaczam wielkie niepowodzenie widowisk teatralnych polskich. Rzecz była do przewidzenia, nie w tym stopniu jednakże. Zawód dotknął głęboko serca współrodaków naszych, jakkolwiek prasa wiedeńska, pełna uprzejmości, nie nacisnęła zbyt silnie drażliwej struny. Wyrazy szczerzego uznania należą się za to od nas dziennikarstwu stolicy austriackiej.“

Skandaliczną stroną przedstawień byli „Krakowiacy i Górale“, posiadający dla nas pewną historyczną i archeologiczną wartość, budzący w Krakowie, Warszawie i Lwowie pewne drogie nam wspomnienia, ale których pod żadnym pozorem nie należało wywlekać na poziom międzynarodowy. *Wykonanie tego przebrzmiałego utworu — trywialne i pospolite* — w sposób nader przykry dla inteligentnych i wykształconych słuchaczy polskich dopełniło miary smutnego fiasca.

W obec smutnych owoców bolesnego doświadczenia, jakie zebraliśmy teraz w Wiedniu, obowiązkiem jest poniekąd zwrócić uwagę na dezorganizację teatrów polskich u nas. Gdyby nie stan rozprężenia i upadku, w jakim znajdują się obecnie, komitet wystawowy nie napotkałby tylu przeszkód i trudności w doprowadzeniu do skutku dobrego przedsięwzięcia. Jednakże powiadamy szczerze, że wolelibyśmy, aby w obec *force majeure* kapitulował, to jest zrzekł się zamiaru doprowadzenia do skutku przedstawień, które mało zaszczytu sztuce naszej przyniosły, wskazując tylko konieczność wyrwania teatrów galicyjskich (a szczególnie lwowskiego) z rąk przedsiębiorców, traktujących zadanie spekulacyjnie lub po dyletancku.“

Czas pisze: „Nie można powiedzieć, aby wykonanie „Krakowiaków i Górali“ było dobre. Najprzód całość wlokła się przeładowana niepotrzebną ilością kupletów (idiotycznych, ułożonych przez Szczepańskiego. Rozpuszczono pogłoskę, że kuplety te zostały skonfiskowane — pogłoska okazała się fałszywą — tak idiotyczne kuplety mogła chyba była skonfiskować komisja, przestrzegająca godności narodowej i zdrowego rozsądku. Przyp. Red.). Tańce mogły zająć cudzoziemca, ale nie były wystudjowane, tańczono, jak kto umiał, ale ponieważ nikt nie umiał obertasa, więc tańce ten wypadł ot tak zaimprovizowany. Wykonanie pieśni nie miało cechy naturalności i właściwego humoru.“

O kupletach i tańcach pisze *N. Reforma*:

„Nudne dydaktyczne morały zawarte w kupletach i nużąca akcja, wszystko złożyło się na całość, która pozostawiła niesmak.“

*Kurjer Codzienny* zamieszcza następujący telegram:

„Wiedeń 12. września. „Straszny Dwór“ i „Krakowiacy“ słabo wypadły. Przeciwno komitetowi panuje oburzenie. Raut nie udał się. Jest pono zamiar zaprzestania dalszych przedstawień.“

Szkoda wielka, że nie zaprzestano przedstawień dalszych, które na prędko improwizowano. Dowodem bezhołwia jest następujące doniesienie warszawskiego *Słowa*:

„D. 12. bm. rano hrabia Cieszkowski telegrafował do Stanisława Barcewicza z prośbą, by w środę 14. bm. wziął udział w koncercie. Wezwanie przyszło za późno, Barcewicz wyjechał nie może z powodu zapisów do konserwatorium.“ Czy to nie bezhołwie?

Tak wypadł popis laenderbankowiczów i Szymyta w oświetleniu pism krakowskich, warszawskich i wiedeńskich.

Tak spisała się impressa teatru lwowskiego, subwencjonowanego tak hojnie przez kraj.

Spekulanci kompromitowali dotychczas sztukę polską w kraju, wawrzyny te nie wystarczyły jednak p. Szymyttowi, sięgnął on po wawrzyny europejskie i skompromitował radykalnie sztukę polską przed światem a siebie okrył śmiesznością.

Czy ten egzamin nie będzie jego spiewem i będnim, na to niech odpowie Sejm, subwencjonujący tak hojnie grabarza sceny narodowej.

Scena lwowska pobiera 30000 zlr. subwencji, ma gmach prawie za darmo i korzysta we Lwowie z monopolu.

Teatr poznański nie korzysta z subwencji, jest przesławiany przez Niemców i ma w Poznaniu do konkurencji z dobrym, hojnie subwencjonowanym teatrem niemieckim.

Posłuchajmy, co o tym teatrze, który jest Prusakom solą w oku, piszą pisma pruskie.

O podróży artystycznej polskiego teatru poznańskiego znajdujemy w *Berliner Tageblatt* i innych pismach niemieckich następującą notatkę:

„Polski teatr poznański odbył w tem lecie polityczną podróż agitacyjną(?) po Zachodnich Prusach i części W. Księstwa Poznańskiego. Nawet w małych miasteczkach, liczących mniej niż 5000 mieszkańców, urządziło towarzystwo po kilka występów. Frekwencja widzów wszędzie była dobra, gdyż prócz Polaków szło także wielu po polsku rozumiejących Niemców na przedstawienia. Gra artystów była bardzo dobra, a często lepsza, aniżeli aktorów niemieckich w większych miastach prowincjonalnych. Głównymi zaletami gry artystów polskich jest naturalność, mianowicie dykcji i temperamentu. Sztuki dawane z małymi wyjątkami mają tendencję narodową. Najczęściej grywane jest „Kraj“, który przedstawia samowolę urzędników i panowanie rubla w Królestwie Polskiem.“

Tak wygląda teatr poznański, prowadzony nie przez spekulantów, lecz przez spółkę obywatelską, we własnym zarządzie.

Tak pojmuje swą misję teatr polski w Poznaniu, prowadzony nie dla interesu, dla wyzysku, lecz dla wyższych idealnych celów narodowych.

Teatr lwowski ze Szymytem na czele przyniósł hańbę sztuce polskiej a teatr poznański z intendentem na czele przynosi jej zaszczyt.

## KRONIKA.

**Jak się Lwów przygotowuje na przyjęcie cholery.** Magistrat nakazał surowo, aby przed wywozem nieczystości kanałowe desinfekcjonowano. Nakaz ten jest przestrzegany. W nocy z ubiegłego piątku całe miasto, począwszy od końca ul. Zyblikiewicza aż na Korytną było zapowietrzane, ponieważ parobcy jakiegoś kanalarza przewozili w otwartych beczkach kilkoletnie depozyta z pod nr. 30. ul. Zyblikiewicza na drugi półmilowy kraniec. Wczoraj zaś otrzymaliśmy pismo następujące: „Ze względów sanitarnych sprowadziłem się z na ulicę Sakramentek, zadawalnając się skromnym i nawet chłodnym pomieszkaniem, tylko by mej rodzinie przysporzyć świeżego powietrza i zaoszczędzić wyjazd na wieś. Niestety wyszedłem jeszcze gorzej na tem, niż nasz ze swej mydlanej niedoli osławiony Zabłocki. Na wiosnę, gdyśmy się cieszyli na woń kwitnących drzew w otaczających ogrodach, rozpoczęła się budowa kanału na ul. Piekarskiej i pod same okna naszego mieszkania ustawione zostały wykopane a w okropny sposób cuchnące kamienie z rur gazowych; wprawdzie obsypano je pięknym różowym proszkiem karbolowym, lecz najnowsze wykłady Virchova pozwalają przypuszczać, że cały świat bacylów et consortes wszelkie desynfekcje z humorystycznej bierze strony. Przed budową kanału na ulicy Sakramentek uciekłem na wieś, spodziewając się, że owe cuchnące utrapienia przed moim powrotem raz się skończą. Lecz w księdze przeznaczenia, zdaje się inaczej napisane. Niestety chce, że śmieciarze magistracy podziałają mą sympatję do spokojnej ulicy Sakramentek, gdyż cały dzień zwożą śmiecie, usypując z nich ładne, symetryczne kupki wzdłuż parkanu realności hr. Korytowskiego, które znow cała ulicę napełniają fetorem i miazmami wszelkiego rodzaju, co o ile mi się zdaje, wcale nie jest na czasie, zważywszy, że widmo cholery z sąsiednich wyziera krajów. Na moje zażalenie w magistracie odpowiedziano mi, że śmiecie muszą przecie gdzieś być zwożone, i że do tego służą właśnie „odludne i odległe“ ulice. Pojmuję, że szanowni Ojcowie miasta, tak obarczani „publicznymi sprawami“, nie mają czasu w tak „odludną i odległą“ okolicę zabłądzić, i dlatego pozwalam sobie zwrócić ich uwagę, że pominawszy iż mieszkający i tej ulicy tak samo zasługują na ojcowską opiekę jak ci z lwowskiego quartier St. Germain — że na tej „odległej i odludnej“ ulicy znajdują się: Zakład sierot, ochronki i konwikt Sakramentek i że cały ten kwiat żeńskiej młodzieży, przyszłych matek nowego pokolenia, narażony jest na zakaźne słabości li dlatego, że panowie śmieciarze nie mogą się ze swojemi wózkami trochę dalej pofatygować. Jeden z mieszkańców „odległej i odludnej“ ulicy Sakramentek.“

8)

## Adjutant pana Macieja.

Obrazek z niedawnej przeszłości.

Przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

— Nu, ja widzę, że wy sprawiedliwy i nabożny człowiek, to wy mnie nie będziecie bronili, żebym odmówił pacierz... tu w drugiej izbie. Drzwi otwarte, możecie na mnie patrzeć. Ja poproszę szynkarza Moska, on mi pożyczyci swojej płachtę i wszystkiego, co jest potrzebne. Ja się trochę pomodłę, to nie zabawi długo... wy tymczasem będziecie sobie pili.

— Ma się rozumieć, kuźdy wedle swego zakonu... ja nie bronię. Zatrudnienia wielkiego w domu dziś nie mam, a czy przyjdziemy do gminy zaraz, czy za godzinę, to dla mnie jedno. Sołtys sobie jestem i gospodarz duży... mogę tak, a jak zechcę — to mogę i inaczej. Idź się, żydku, modlić, pacierz swój żydowski według starego zakonu sobie zmów — ja ci nie przeszkodzę.

Icek nie dał sobie tego dwa razy powtarzać. Wybiegł do drugiej izby, zamienił parę słów z szynkarzem i po chwili sołtys widział przez otwarte drzwi nabożnego żydka, jak odwrócony ku oknu, kiwał się i kłaniał, odziany w białą płachtę, z szerokiemi, ciemnymi szlakami.

Sołtys z kunem popijał, gwarzył, ale obudwom języki obracały się coraz ciężiej — nare-

szcie obadwaj chlopi, rozmarzeni wódką, wsparłszy głowy na rękach usnęli i spali z godzinę.

Przebudził ich turkot bryczki, zajeżdżającej przed karczmę. Sołtys już oprzytomniał. Spojrzał dokoła i zobaczył w sąsiedniej izbie kiwającego się przy oknie żyda, odzianego w białą płachtę.

— No — rzekł — namodliłeś się już — czas w drogę!

Żyd wcale się nie odzywał.

— Żydku! hej żydku! zawołał sołtys.

Modlący się nie zmienił pozycji.

Chłop wstał z ławy i ciężkim krokiem wszedł do stajni.

— No — zawołał — dość już, w drogę!

Żyd obrócił się z oburzeniem.

— Dlaczego wy mnie przeszkadzacie? Kto mi zabroni modlić się w moim domu? Co wy macie do mnie za prawo?!

Modlący się żyd był to szynkarz Mosiek. Sołtys odskoczył od niego.

— Dyc ja nie was szukam — rzekł — jeno tamtego żyda, cośmy go tu przyprowadzili.

Szynkarz powoli zdejmował z siebie białą płachtę.

— To go sobie szukajcie — rzekł z oburzeniem. — Z wami przyszedł, z wami miał kompanję. Kazał wódkę dać — nie zapłacił. Ja was stąd nie wypuszczę, zapłaćcie mi w pierw za wódkę!

— My?!

— Co mnie do tego? kto pił, niech płaci — takie prawo jest. Wy myślicie, że ja się was boję? Ja was się wcale nie boję! Ja jestem tutej-

szy, ja was znam. Wielkie mecyje — sołtys! aj, aj, wielka osoba! Może komu pokazać, że na dachu jest komin, a pod podłogą piwnica! Nie! widział kto taką osobliwość!

— Ale gdzie tamten żyd?

— Albo ja wiem?... czy ja jestem stróż, że bym go pilnował?... Ja nie jestem stróż, ja nie jestem sołtys.

— Powieć, żydzie, gdzie jest?

— Ja wam powiem. On jest tam, gdzie jest — a tymczasem tu jego nie ma. Ja go wcale nie znam, ja nie widziałem, któregoś on przyszedł i nie potrzebuję wiedzieć, któregoś poszedł. Ja nie wiem, czy tu jaki żyd dziś był, nawet mnie się zdaje, że dziś żadnego żyda nie było. Wy głupstwo powiadacie... dziś piątek jest — jaki żyd jeździ po drogach w piątek? On potrzebuje iść do łaźni, on potrzebuje iść do hoźnicy. Wyście się napili, moi ludzie, wam się zdaje, że tu jakiś żyd był, a tu wcale żadnego żyda nie było.

— Jakże nie było, kiedy był... toć sami rozmawialiście z nim!

— Ja rozmawiałem? co ja rozmawiałem?! trzy słowa — a chęćbym i rozmawiał, to co? Czy ja mogę wiedzieć, że to był żyd, że to był prawdziwy żyd?

— A toć w kapocie!

— Pfe! wyplućcie wy takie słowo Kapota nie jest żyd. Może to był jaki zły... jaki — no, taki co wy wiecie, a ja rozumiem, taki, co nie trzeba jego imienia powiedzieć. Pfe! powiadacie, że on tu był — i mnie się też zdaje, że był... powiadacie, że drzwiami wszedł.

**Wychodźstwo ludu ruskiego.** Radca Heyderer, wydelegowany do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie emigracji chłopów z pow. przygranicznych do Rosji, powrócił już ztamtąd. Z wyjątkiem kilku do służby wojskowej obowiązanych, komisja kryminalna uwolniła z aresztów wszystkich uwięzionych w tej fenomenalnej sprawie, która się prosi natarczywie, aby była bezstronnie, zimno ale gruntownie zbadana na miejscu. Najspodobniejszym do tego uważalibyśmy radcę Wydziału kraj. Michalczewskiego albo kogoś z członków Wydziału krajowego (pp. Chamca, Romanowicza). Słyszymy, że starosta zbarazki p. Kancki, który był podczas katastrofy na urlopie, jako długoletni znawca miejscowych stosunków, spisał swoje poglądy na sprawę. Mogą to być nader cenne spostrzeżenia, ale przypuszczamy, że nie są wolne od jednostronności zapatrywań politycznego urzędnika, który z nawyczki patrzy przez okulary biurokratyczne. Do zbadania zaś stosunków włościańskich u nas potrzeba przystępować z pełnym arsenałem, niezem nieuprzedzonego ducha obywatelskiego. Przyczyny tego ruchu są rozmaite, ale to pewna, że nieusunięte wczas mogą się stać fatalnymi przy łada sposobności. Dla tego nie godzi się brać ich lekko.

**Oświetlenie elektryczne.** Otrzymałiśmy pismo następujące, które równocześnie rozesłane zostało po całym Lwowie: „Wobec znakomych zastosowań prądu elektrycznego do najrozmaitszych celów przemysłowych — a w szczególności do oświetlenia — spodziewać się należy że miasto Lwów odczuwa od dawna potrzebę korzystania z tej nowej zdobyczy na polu technicznym.

Niezmiernie szybki rozwój oświetlenia elektrycznego po całym kontynencie, pozwala mieć otuchę, że nowy ten sposób oświetlania przeszedł już stan próby i stoi obecnie na silnych i trwałych podstawach a zarazem zdobywa sobie codziennie coraz większe uznanie, oddając niezwykle usługi ludzkości.

Z tych to ogólnych względów powzięto myśl utworzenia *Krajowego Towarzystwa elektrycznego* we Lwowie, któreby zarazem zapobiegło narzucaniu się nam obcych a nas wyszukujących żywiółów, dopomogło bezowocnym usiłowaniom pojedynczych a chętnych jednostek, położyło kres kosztownym próbom zaprowadzenia światła elektrycznego w pojedynczych budynkach miasta Lwowa, a natomiast sprowadziło kwestję oświetlenia elektrycznego na właściwe dziś powszechnie praktykowane tory tj. zaopatrzenia miasta w prąd elektryczny ze stacji centralnej.

Myśl powyższą podjęto tem chętniej, o ile że miasto Lwów przygotowuje się do tak ważnego dzieła jak urządzenie powszechnej wystawy krajowej, na której tak wobec swoich jak i zagranicy niewątpliwie na równi z innymi miastami europejskimi wystąpić i przedstawić się powinno. Podpisani powziawszy zamiar założenia centralnej stacji elektrycznej we Lwowie, spodziewają się że wszyscy interesowani zamiar ten wszędzie popierać będą a pragnąc oznaczyć rozmiary założyć się mającej stacji centralnej, przesyłają — na podstawie udzielonego im zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16.

— Juści-że drzwiami.

— Ha? a którądy on wyszedł?! Okna zamknięte, drugie drzwi zamknięte, a przy kominie stoi moja żona. No — zgadnijcie którądy wyszedł? Zgadnijcie, kiedyście tacy mądrzy! Wy powiadacie, że to był żyd! — żydzi drzwiami chodzą. Nie wspominajcie o takim paskudniku i lepiej zapłaćcie za wódkę, coście wypili — a wypiliście dość... starczyłoby na sześciu, a was było tylko dwóch.

Chłopi zaczęli się certować i sprzeczać z szynkarzem, który nie ustępował i koniecznie domagał się zapłaty.

Tymczasem Icek przemyczał się za wsią przez ogrody. Kontent z wolności, swobodny, myślał tylko o tem, aby jak najprędzej wydostać się po za obręb wsi. Wiedział, że Mosiek zatrzyma chłopów w karczynie, jak będzie mógł najdłużej, wiedział, że w razie, gdy zechcą gonić, wskaże im wprost przeciwną stronę — czuł się więc prawie już bezpiecznym i swobodnym. Przemyczał się przez ogrody, pomiędzy konopiami i wysokimi tyczkami grochu, i już był bliski gościńca. O wiorstę drogi była wioska, w której miał zamiar nająć konie. Spojrzał na słońce, jeszcze był czas.

Tyczasem ten chłop, który się wódki wyprysnął, był u swojej siostry. Gawędził o tem i o owem, a potem udał się ze szwagrem obejrzeć łąkę. Ponieważ szwagier miał wypędać konie na pastwisko, więc zamiast iść pieszo, pojechali konno.

Właśnie Icek wydobywał się z konopi na łąkę i zaczął biedz przyspieszonym krokiem, gdy owi dwaj jezdni ukazali się z przeciwnej strony.

lipca 1892 l. 15177 — próbną kartę zapotrzebowania prądu elektrycznego do wypełnienia, w razie gdyby kto zechciał gdziekolwiek w obrębie miasta Lwowa z chwilą otwarcia stacji lub później zaprowadzić oświetlenie elektryczne — lub pędzić motory za pomocą prądu elektrycznego. Wypełnioną kartę należy przesłać pod adresem: Kasyno miejskie, ul. Akademicka; gdzie również wszelkich bliższych wyjaśnień między godziną 3. a 5. po południu zasięgnąć można. *Hipolit Bohdan*, prof. dr. *Adam Czyżewicz*, dr. *Wacław Domaszewski*, prof. *Roman Dzieślewski*, inż. *Walerjan Dzieślewski*, ks. *Adam Sapięha*, hr. *Wilhelm Siemiński*, dr. *Alfred Zgórski*.”

**Krajowy skład publiczny** dla zboża i spirytusu połączony ze składem wolnym we Lwowie, założony w r. 1890 przez fundusz krajowy, prowadzony wzorowo i z całą znajomością rzeczy, zyskał sobie od pierwszej chwili istnienia w świecie kupieckim zupełne uznanie; rolnicy jednak nasi, wobec min onych lat, gdzie ceny były wysokie a popyt znaczny, nie odczuli dotąd potrzeby korzystania z tej dla handlu i rolnictwa tak doniosłej instytucji.

Obecnie, gdzie ceny ulegają nieustannej niższe, a zbyt poczyna być trudniejszy, nie wątpimy, że przy podobnych koniunkturach i rolnikom oddadzą składy nie małe usługi.

Zwracamy więc uwagę naszych producentów, że instytucja ta wyposażona w najnowsze przyrządy do czyszczenia i przewietrzania zboża, prawo reekspedycji i inne ułatwienia, wydaje na złożone produkta poświadczenia składowe (warranty), które w banku krajowym jak i we wszystkich innych bankach są lombardowane. Kto więc będzie miał trudności zbytu, łatwo może w danych warunkach uniknąć koniecznej sprzedaży.

**Dyrekcja kolei skarbowych** donosi, że począwszy od 4. bm., kursują wozy sypialne przy pociągach pospiesznych Nr. 1/101 i 202/2, nie jak dotąd do Bukaresztu i z powrotem, lecz tylko do Suzawy.

Z dniem 18. bm. zostanie zastanowiony ruch pociągów spacerowych do *Zimnej Wody* i *Brzuchowic*. Pociągi te zatem będą po raz ostatni kursowały w niedzielę 18. bm.

**Kalendarz rybacki.** Od 15. września nie wolno łapać pstrąga i łososa. Złowione ryby i raki muszą mieć przepisana miarę. Cały miesiąc, bardzo dobry dla sportu wędkowego, wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, a łowić można o każdej porze dnia.

**Do szkół ludowych krakowskich** na rok szkolny 1892/93 zapisanych zostało dotąd 2640 chłopców i 2646 dziewcząt.

**Zarządzenia sanitarne w Krakowie.** Dotąd pomimo plotek, znajdujących swój wyraz nawet w brukowych pisemkach, władze sanitarne tak w Krakowie jak i powiecie nie stwierdziły żadnego wypadku zasłabnięcia na cholere, tem mniej zgonu kogokolwiek, spowodowanego tą chorobą. Wypadki zgonów nagłych, lub po krótkiej chorobie, podlegają natychmiastowemu zbadaniu przyczyn, a przed sekcją lekarską zarządzane bywają

Nie bardzo ich się przeląkł, sądził bowiem, że obaj są chłopci miejscowi, niewiedzący o zabitym koniu, softysie i całej przygodzie. Pomimo tego postanowił uniknąć spotkania. Na co się wdawać z takimi chamami w dyskurs, myślał sobie Icek, tembardziej, że tyle jest do zrobienia jeszcze... a czas uchodzi. Podwinawszy poły kapoty, pędził jak strzała przez łąkę, ku drodze.

Chłopi jechali powoli, trącając szkapy piętami, i gawędzili o tem, że urodzaj bardzo wielki nie będzie i że na jesieni pewnością będzie stanieje. Pędzący jak szalenciec Icek zwrócił ich uwagę.

— Ciekawość, mój Marcinie — rzekł jeden — za czem ten żydzisko tak goni?

— To prawda... spytajmy go.

Ruszyli galopem. Icek usłyszawszy tentent, jeszcze biegu przyspieszył — co tem bardziej zaintrygowało chłopów. Ma się rozumieć, że pomimo szybkiego biegu; pieszo przed konnymi uciec nie mógł. Tentent wciąż się przybliżał. Icek czuł już gorący oddech szkap.

— Żydku, przed kim uciekasz? — pytał chłop.

— Ja wcale nie uciekam, ja gonię!

— Kogo!

— Aj moi kochani, kupiłem gęs i ona mi uciekła. Djabeł nie gęś... zaczęła gęgać, frunęła na drugą stronę drogi. Nie przeszkadzajcie mi, niech ją złapię!

— Marcinie! — zawołał ten chłop co był z eskorty Icka, to nasz aresztant, on uciekł! Pomóżcie mi go przytrzymać. Stój no, kochaneczku!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

środki ostrożności, tj. desinfekcja i zamknięcie mieszkania, w którym ktoś umarł. Energiczne i przezorne postępowanie władz wzbudza obawy i nieuzasadnione alarmujące pogłoski — faktem jest wszakże iż dotychczas Kraków i okolice całkiem są wolne od groźnej gdzieindziej epidemii.

Z urzędu zaprzeczono pogłoskom o wypadkach cholery w Podgórzu i na Półwsiu Zwierzynieckim. W szkołach krakowskich zabroniono uczniom i uczennicom, przybywającym na lekcje, spożywania podczas pauz owoców, szczególnie w przedpołudniowych godzinach.

Współdziałające z władzami miejskimi organa policji donoszą o spostrzeżonych usterkach sanitarnych magistratowi, który ma obowiązek je usunąć. Na ostatnim posiedzeniu komisji anticholerycznej wiceprezydent dr. Schmidt przedłożył projekt utworzenia 9 komisji, które ze spostrzeżeniami policji w ręku będą usuwały doraźnie drobniejsze nieporządki przy pomocy dodanych ludzi. W skład tych komisji wchodzi urzędnicy magistratu; każdy przydzielony urzędnik jest takim organem komisyjnym wraz z dodanymi mu ludźmi. Komisje rozpoczęły już swoją działalność i przechodzą po kolei wskazane przez organa policyjne domy, wymagające mniejszych robót asanacyjnych i roboty te wykonywane są natychmiast. Komisje zaopatrzone są w odpowiednie środki desinfekcyjne.

### Katastrofa w gimnazjum tarnopolskiem

Nawiązując do wczorajszego telegramu z Tarnopola, donoszącego o zastrzeleniu profesora przez ucznia, niemniej też o samobójstwie ostatniego, zwracamy na razie uwagę naszych czytelników, że prof. dr. Żródłowski w swojej pracy pedagogicznej pt. „Schüler- und Lehramts-Prüfungen“, która w tych dniach ma się ukazać, podaje szereg wniosków, mogących w przyszłości zapobiedz wypadkom podobnie smutnym jak ten, o którym wspomniany telegram donosi. Zresztą sprawa zdaje się być głębszej natury, bo wynikiem dążeń od kilku lat głoszonych nawet z trybun parlamentarnych, z krucjatą przeciwko rzekomej hiperprodukcji inteligencji.

**Na rzecz straży ochotniczych.** Z Tarnowa nam piszą: Celem powiększenia funduszu stow. straży ochotniczej w Tarnowie odbył się 11. bm. festyn i popis korpusu tej straży, który wypadł znakomicie. Straż ochotnicza pod osobistym kierownictwem niestrudzonego instruktora-naczelnika Jamrowicza, popisem tym dowiodła, że grosz publiczny,łożony na nią, nie idzie marnie, a sam naczelnik nie zawiódł pokładanego w nim zaufania. Członkowie straży należycie wyćwiczeni z niezwykłą odwagą popisywali się zrecznie i z wszelką uniejętnością. Niestety wynik pieniężny festynu zaledwo pokrył wydatki. Niewielka to zachęta dla ludzi poświęcenia.

**Wielki festyn „Sokoła“** w Przemyślu na dochód budowy własnego gmachu odbędzie się 18. bm. na Zamku. Z programu wykluczono bardzo słusznie loteryję fantową — i zastąpiono ją kilkoma nowościami, między którymi wymienić należy atelier dla fotograficznych zdjęć błyskawicznych, kwartet muzyczny amerykański i wędrownie muzeum. Dla wygody publiczności urządzone będzie bufet we własnym zarządzie towarzystwa i handel „kuchezbrów“. Z festynem połączona będzie wystawa sztandaru sokolego, którego wykonanie wywołało onego czasu w krajowej prasie bardzo pochlebna ocenę.

**Zmarli.** Franciszka Skalska, matka artysty sceny lwowskiej, przeżywszy lat 73, zmarła w Krakowie.

Ksawera ze Szczepanowskich Zakrzewska, właścicielka dóbr w Królestwie Polskiem, zmarła w Krakowie w 67 r. życia.

W Birczy pochowano 9. bm. zwłoki obywatela Jana Poremskiego, właściciela dóbr Rudawka i Kotów. Należał on do specjalnych popieraczy towarzystwa zalickowego, straży pożarnej, tow. kasynowego i Kółek rolniczych. Czem zaś było dla ludu, o tem świadczyły gromady włościan na pogrzebie ze swemi skromnymi wianuszkami spiesząc, aby ze smutkiem oddać ostatnią posługę bratu „ze dwora“.

W Dobromilu po długim cierpieniu zmarł Tomasz Hofmokl, tamtejszy sędzia powiatowy. Pogrzeb odbył się 9. bm. przy licznej współudziale publiczności miejscowej, przedstawicieli władz i stowarzyszeń. Kondukt prowadzili księża obu obrządków. Z Przemyśla i Mościsk przybyły deputacje. Na cmentarzu wygłosił mowę pogrzebową p. Łazoryk, adjunkt sądowny, podnosząc w gorących słowach zasługi zmarłego. Śp. Hofmokl był przedtem w Mościskach. Przez lat wiele był naczelnikiem sądu, pozostawiając tak tam, jak w Dobromilu pamięć sumiennego urzędnika, względnie przełożonego i prawego obywatela.

**Dezertor — zabity.** Z Przemyśla zbiegł niedawno szeregowiec 10. pp. Jaszczur. Pogoń wykryła go w Sanoku, skąd pod eskortą podoficer 45. pułku piechoty był transportowany na powrót. W Chyrowie udało mu się umknąć z pod straży. Nieszczęśliwy, bo odpowiedział-



Następnie przesłuchano świadka starszego komisarza Weika, którego wysłano do Banaszestie, aby schwytał przemytników kukurudzy na gorącym uczynku. Spostrzeżenia, jakie tam porobił, opowiada p. Weik zgodnie z aktem oskarżenia. Znajduje on także, że urzędnicy Banczeskul i Janowicz byli bardzo zmieszani jego niespodziewanym przyjazdem do Banaszestie, a Banczeskul zaraz następnego dnia odebrał sobie życie. Zeznania tego świadka są bardzo obciążające dla przemytników kukurudzy. Radca dworu Trzcieniecki wdał się z p. Weikiem w rozmowę o Spendlingu i Kobierskim i rzekł w końcu: „Jeżeli rzeczy tak stoją, to po prostu dostałem się pomiędzy złodziei domowych. Przesłuchano jeż-cze kilku świadków, zeznania ich jednak są małej wagi.

Dzisiaj odczytano zeznania byłego ministra bar. Petrina, bar. Pina i Pacego, który całą straż skarbową nazywa skorrumpowaną.

Petrino i były minister br. Pino, zeznali w śledztwie, że już w r. 1884 wpływały do władz skarbowych doniesienia o przemytnictwie, jednakże nie odniosły żadnego skutku.

Świadek Kretschmer, nadstrażnik skarbowy, zeznaje, że doniósł swej władzy przełożonej o tem, iż przemytnicy na granicy prowadzą rozmowę ze służbą skarbową i za to przeniesiono go na inną posadę. Prezydent trybunału podniósł, że zeznanie to obciąża oskarżonego nadinspektora Spendlinga.

Świadek Adelsberger, respicjent, zeznał, że już w r. 1889 zwrócił uwagę radcy dworu Trzcienieckiego na oszustwa, jakie się dzieją i po dwakroć został pominięty przy awansie — wreszcie awansował, ale dopiero wtedy, gdy zagroził, że wystąpi ze straży skarbowej. Awansowano go więc, gdyż bano się, że zrobi doniesienie.

Radca dworu Trzcieniecki oświadcza, iż używał tego świadka właśnie w celu zapobieżenia przemytnictwu.

Świadek Bogucki, sekretarz skarbowy, zeznaje, że wszelkie doniesienia składano ad acta i mówiono, że Spendling składał radcy dworu ustne referaty o takich doniesieniach.

W sejmie szlaskim wnieśli posłowie polscy i czescy rezolucję żądającą, ażeby utrakwistyczne szkoły ludowe (z językiem niemieckim i czeskim lub polskim) zamieniono na czeskie i polskie, tudzież aby założono dwa seminarja nauczycielskie, jedno polskie, drugie czeskie.

**Budapeszt** 15. września. Potwierdzają wybuch powstania w Serbji. Ranko Tajsicz z 300 powstańcami zdobył wieś Sztopain.

**Tryest** 15. września. Rada miejska odrzuciła żądanie namiestnictwa co do utworzenia słoweńskiej szkoły ludowej.

**Hamburg** 15. września. Tutejsza rada miejska uchwaliła milion marek celem zwalczania cholery.

Profesor Koch przybył tutaj.

**Hull** 15. września. Wczoraj zawinął do portu tutejszego parowiec „Holderness“ z Kronsztadu. Podczas podróży umarło na nim dwoje ludzi na cholere.

**Tuluza** 15. września. Umarł tu wczoraj pewien człowiek na biegunkę podobną do cholery.

**Londyn** 15. września. Zaślubiny rumuńskiego następcy tronu z księżną Marją Edynburską odbędą się z początkiem stycznia.

Stan wyjątkowy w Irlandji rzeczywiście zniesiony został skutkiem wczorajszego zarządzenia.

**Nowy Jork** 15. września. Wczoraj zaszły tu 4 wypadki choleryczne.

Pierwszy wypadek cholery w Nowym Jorku skonstatowano 6. września.

**Kraków** 16. września. Rada gminna uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu nieograniczony kredyt na asanację miasta. Wśród dyskusji krytykowano ostro niedołęztwo organów magistratu. Wypadki nagłych zgonów wzmagają się, dotąd przeczą jednak, aby to była cholera.

**Wiedeń** 16. września. Wspólny budżet na r. 1893 wymaga nadwyżki czterech milionów, spowodowanej reorganizacją wojsk technicznych.

Wczoraj przedstawiono w teatrze wystawowym „Amico Fritz“ pod osobistym kierownictwem Mascagniego. Publiczność była od początku do końca zachwyconą. Mascagniego wywołano przeszło 30 razy.

W procesie bukowińskim skończono wczoraj przesłuchiwanie świadków w sprawie przemycań kukurudzy.

Dzisiaj rozpoczyna się najbardziej interesująca część procesu, mianowicie kwestja sprzedaży urzędów ze strony hofrata Trzcienieckiego.

Giełda. Kredyty 313.50, renta majowa 96.65, węg. renta złota 112.45.

**Berno** mor. 16. września. Arcybiskupem ołomunieckim ma zostać kardynał Schoenborn.

**Hamburg** 16. września. Cholera słabnie. Wczoraj otwarto teatr miejski i teatr „Talia“. W Altonie cholera wygasła.

**Antwerpia** 16. września. Stwierdzono tu lekkie wzmaganie się cholery.

**Bruksela** 16. września. Zdarzyły się tutaj 2 wypadki cholery.

**Petersburg** 16. września. *Goniec urzędowy* ogłosił dymisję Wysniegradzkiego.

**Messyna** 16. września. Żandarmerja zabiła osławionego zbójcę Rinaldiego. Towarzysze jego schronili się w lasy.

### Proces finansjerów bukowińskich.

Osobnym ukazem najwyższego trybunału został, jak wiadomo, w miejsce sądu krajowego w Czerniowcach i obwodowego w Suczawie, wydelegowanym do zbadania przewierstw bukowińskich krajowy sąd wiedeński. Osobna komisja, wysłana na miejsce 8. listopada 1891. na niejedną napotkała trudność. Dużo czynów karygodnych spełnionych zostało przed czasem dość dawnym, a tem samem nie łatwe było ich sprawdzenie, materiały, przedłożony komisji, był nadzwyczaj obszerny, a dużo osób, przesłuchiwanym w tej sprawie, nie zawsze mówiło prawdę, choćby dlatego, że niejedna z nich sama była w oszustwa zamieszana. Nie podlega też żadnej wątpliwości, że pod przewodnictwem Spendlinga utworzyła się formalna koalicja w celu zatuszowywania faktów i niemowienia prawdy.

Jeżeli jednak komisji udało się stwierdzić fakty, przytoczone w oskarżeniu, to — zdaniem prokuratora — fakty te tworzą zaledwie ułamek całego szeregu czynów karygodnych, wskutek których państwo narażone zostało na stratę setek tysięcy a nawet milionów. Akt oskarżenia, przed przejściem do szczegółowego traktowania materiału, kreśli obraz stosunków, jakie panowały pod egidą hofrata Trzcienieckiego.

Znanem było wśród całej straży skarbowej, a nawet wśród całej ludności bukowińskiej, że za pozwolenia na śluby, za awanse, przeniesienia, za przyjęcie do straży skarbowej etc. trzeba było przełożonym płacić. Wiedzano o tem, że w tych sprawach trzeba się było zwracać przez pośrednictwo komisarza straży skarbowej Kruczkowskiego, albo Wiktora Wodnarzyka, do inspektora skarbowego Spendlinga w Suczawie, lub przez pośrednictwo zarządcy cłowego Franc. Kobierskiego w Czerniowcach, albo zarządcy salinarnego w Kaczyce, zięcia hofrata, Ignacego Małkowskiego do Jana Trzcienieckiego; co więcej, utworzył się formalny frazes, opiewający, że w tej, a tej sprawie „dano“ już w Suczawie, Czerniowcach lub Kaczyce.

Przy obsadzaniu posad publicznych panowały samowola i protekcja. Tak np. przyjął Spendling 26. stycznia 1885 do straży skarbowej starszego dozorcę skarbowego, Jana Kucharskiego, pomimo, że indywiduum to skazane było 1878 przez sąd czerniowiecki na dwa miesiące ciężkiego więzienia za kradzież, wskutek czego oddalone już było dawniej ze służby skarbowej. Spendling przyjął nadto 2. listopada 1887 do służby dozorcę skarbowego, Wiktora Templego, uchodzącego za jego krewnego, pomimo, że Temple karany był 7-miesięcznym ciężkim więzieniem za zbrodnię dezercji. Na uwagę sekretarza skarbowego, dra Stefana Koczyńskiego, że przeciw tego czynić nie należy, odpowiedział Spendling, że ani kur z powodu tego nie zapieje.

Dozorca skarbowy, Karol Jaworski, oddalony został 5. października 1890 przez Spendlinga z powodu pijaństwa ze służby. Wuj tego człowieka, respicjent skarbowy Leopold Adelsberger dowiedziawszy się o tem, powiedział Spendlingowi: „jeżeli złodzieje mogą służyć, o czem obaj dobrze wiemy, to i Jaworski może służyć“. Ta ukryta groźba przestraszyła widocznie Spendlinga, gdyż zastanowił wydalenie, skazując Jaworskiego za pijaństwo na trzy dni aresztu.

Dnia 2. listopada 1887 zamianowany został przez dyrekcję skarbową w Czerniowcach praktykant rachunkowy Hugo Zothe, zięć zastępcy dyrektora skarbowego, starszego radcy Andrzeja Lipperta sen., inspektorem podatkowym IX. rangi. Nominacja ta jest unikatem w Austrii, ponieważ nie było wypadku, aby kogos z pominięciem słu-

żby conceptowej posunięto tak od razu na urząd inspektora.

Nominacja ta atoli przysłała w dziwny sposób do skutku. Oryginał referatu zredagowany był własnoręcznie przez teścia Zothego. Dopiero z końcem 1890 lub z początkiem 1891, gdy zaczęły chodzić słuchy o akcji, wymierzonej przeciw dyrekcji skarbowej i gdy, jak się wyraził świadek Józef Tandler, wszyscy nabrali tego przekonania, że musi nastąpić krach, wówczas Lippert kazał Neumannowi przepisać swój referat, a oryginał zaś podał i wrzucił w obecności Neumanna do pieca, aby w ten sposób zatrzeć wszelki ślad swego współdziałania w tej sprawie.

Przy dochodzeniu znaleziono całą masę sfingowanych protokołów z posiedzeń, których wcale nie było. W jednym z tych protokołów cytowany jest dr. Wiktor Korn jako wotant w sprawie, obchodzącej jego brata, dr. Korn twierdzi, że absolutnie na podobnym posiedzeniu go nie było. Z zeznań świadka Andrzeja Lipperta w związku z dotychczasowymi danymi ze strony Trzcienieckiego wynika, że podpis prezydenta kraju był zdobyty chytrym sposobem.

Świadek Wanke dowiedział się o nominacjach, przy których miał fungować jako wotant, dopiero z gazet. Jedyny jeden raz zawiadomił go dyrektor post factum o zamianowaniu kogos respicjentem i zapytał go się: „Pan zapewne zgodzi się na to?“ Oprócz wmiankowanego zięcia Lipperta jest jeszcze drugi zięć kierownikiem urzędu cłowego, brat „Finanzwachcontrols-Becirksleiterem“, szwagier „Finanzwach-komisarzem“, a kuzyn Lipperta „Zollamtsasystentem“ — posady, które wymienieni otrzymali za rządów hofrata Trzcienieckiego. Sam Lippert mianowany został na propozycję dyrekcji skarbowej „Ober-Finanzratem“ extra statum. Referat, polecający go do tej nominacji, Lippert sam sobie wygotował.

Hofrat, dowiedziawszy się na kilka dni przed spensjonowaniem o zamierzonej przeciwko jego osobie akcji, przeglądał wszystkie w jego biurze znajdujące się papiery i część ich zniszczył. Po między papierami tymi znajdował się także oryginał konceptu Lipperta. Ze Trzcieniecki okazał się skłonny do takich przysług dla Lipperta, jakkolwiek mógł mieć pewność, że sprawy te, zwłaszcza nominacja Zothego, powszechną zwrócą uwagę, należy tłumaczyć obawą, aby Lippert nie wypiewał jego dotychczasowej gospodarki.

Oskarżeni usiłowali stanowiska swoje wyzyskiwać, o ile się dało w najrozmaitszych kierunkach na własną korzyść. Wbrew regulaminowi służbowemu oddawali się Trzcieniecki, Spendling, Kobierski, Kruczkowski i Wołoszynowicz, przemysłowi nafiarskiemu, posiadając kopalnię w Stulpikanach, straży skarbowej zaś używali do dozoru tejże. Najoryginalniejszą jest zaś ta okoliczność, że nafiarska ta spółka nie płaciła ani centa podatku. Spendling wraz z żoną używał starszego dozorcę Jana Zimmermanna do załatwiania zakupna, inny z dozorców uczył ich dzieci. Dozorca Bastarg, będący dobrym strzelcem, wysłany został, na specjalne życzenie hofrata, do zięcia jego w Kaczyce, Małkowskiego, aby mu towarzyszył na polowaniach. Spełniał także inne jeszcze funkcje w osobnym interesie Małkowskiego. Pieniądzmi państwowymi kazał hofrat mieszkanie swego zięcia w ten sposób odrestaurować, że po upadku musiał zapłacić skarbowi 419 zł. 54 ct. Płacił on też od r. 1883 do 1886 o 101 zł. i 75 ct. za mało podatku dochodowego.

Dawniejszy kontrolor urzędu cłowego, Konstanty Biskupski trzymał sobie parę pięknych koni, za które Josel Seemann dawał mu 700 zł. Pewnego razu, latem 1886 powiedział mu Kruczkowski, że hofrat i zięć jego udali się do Kimpolungu, aby kupić jego konie. Poradził mu, aby je odprzedał tanio. Kruczkowski i Małkowski wypróbowali konie, poczem pierwszy imieniem drugiego ofiarował Biskupskiemu 200 zł. za nie. Biskupski musiał się na to zgodzić, obawiając się zemsty hofrata. P. Biskupska płakała z tego powodu.

Takim samem indywiduum był osk. Kobierski, którego powszechnie znano jako łatwo dla łapówek przystępnego, sprzedajnego człowieka.

Świadek Jerzy Paślawski zeznał, że kupcy z Rosji uskarżali się przed nim na szczególne pozycje rachunkowe, które im jako zapłacone na głównym urzędzie cłowym w Czerniowcach, którego kierownikiem był Kobierski, liczyli spedytorzy. Gdy w razie następnym zażądali od spedytorów odnośne-

go pokwitowania, otrzymywali odpowiedź, iż lepiej jest nie mówić, zapłacić, czego na urządzie cłowym żądają, ponieważ towary, w razie przeciwnym będą długo leżały.

W całym kraju było wiadomem, że w całym okręgu finansowym suzawskim, na którego czele stał Spending, uprawiane było na wielką skalę przemysłnictwo, cierpiące przez najwyższe osobistości. Potwierdzają to świadkowie, były minister baron Aleksander Petrino, oraz baron Feliks Pino. Pierwszy twierdzi, że o tem wszyscy mówili i że wiedzieli o tem także urzędnicy. Drugi zaś, jako prezydent kraju, nabrął po rozmowie z Paławskim, przekonania, że przemysłnictwo nader szkodliwe przybrało rozmiary. Powiedział o tem Trzecieńskiemu wzywając go do przedsięwzięcia odpowiednich środków. Hofrat przyrzekł, że zaradzi złemu. Jako gwiazdy przemysłnicze znane były głównie miejscowości Mittoka i Teszouc.

Świadek Adolf Kretschmer podał, że przemysłnictwo uprawiane było w sposób tak widoczny, iż dzienniki rumuńskie kpiły sobie, pisząc: „po co nam traktatów handlowych z Austrią, towary można i bez tego w korzystny dowozić sposób. Gdy respecyjnt straży skarbowej, Leopold Adelsberger, przybył na miejsce, dokąd przeniesiony został w tym celu, aby, jak sam zeznaje, podyktować przemysłnikom trudniejsze warunki, gdy następnie po ich przyjęciu odjechał, skarżyli się ludzie, że dobre te czasy minęły, gdzie nawet dziecko za drobne przysługi, wyświadczone przemysłnikom, zarabiał do dwóch zł.

Świadek Jan Torbiński zeznał, że mówiono o tem, iż cała wieś Teszouc zamieszkała jest przez przemysłników i że to dlatego tylko jest możliwem, ponieważ wiedzą o tem u góry i ponieważ przywódca przemysłników, Antoni Zelgin, opłaca się Spendingowi, Kobierskiemu i hofratowi Trzecieńskiemu. Po odbiór pieniędzy przybywał Wodnarzyk. Sam rząd krajowy pisał do dyrekcji skarbowej: „Mała tylko ilość urzędników skarbowych spełnia swe zadanie, potrzebni są koniecznie inni, mniej dostępni“.

Targ zbożowy

15. września 1892.

Lwów, pszenica 7-25 do 7-50, żyto 5-50 do 5-75, jęczmień 5- do 5-50, owies 5-00 do 5-10, rzepak nowy 9-25 do 9-60, groch 5-50 do 8-00, wyka 4-50 do 5-00, nasienie lniane 10- do 10-75, bób - do -, bobik -00 do 0- do 0-00, hreczka - do -, koniczyna czerwona 51- do 56-00, biała 65- do 75-00, szwedzka - do -, kminek 1- do 17-60, anyż 23-50 do 26-00, kukurudza 4-60 do 5-60, chmiel nowy za 56 kilg. 90- do 100-00, spirytus 13-00 do 13-50. Nowy spirytus na zimowe miesiące 12-00 do 12-50.

Uspობienie. Co do zboża i spirytusu lepsze, co do chmielu słabsze.

Kraków, pszenica biała 8-30 do 8-50, czerwona 8-00 do 8-45, żółta 8-00 do 8-45, żyto 6-45 do 6-75, jęczmień browarny 6-75 do 7-00, pastewny 5-70 do 5-85, owies 5-25 do 5-50, hreczka 0- do 0-00, groch 7-25 do 10-00, koniczyna czerwona - do -, biała - do -, rzepak stary 10- do 10-25, wyka - do - zł.

Czerniowce, pszenica 7-80 do 8-00, średn. 7-50 do 7-65, żyto 5-40 do 5-60, śred. 0-00 do 0-00, jęczmień browarny 6- do 6-50, pastewny 4-75 do 5-00, owies 4-90 do 5-00, średni 0- do 0-00, rzepak na jesień 9-50 do 9-75, letni - do -, nasienia lniane - do -, konopie 7-75 do 8-00, koniczyna - do -, kukurudza 5-00 do 5-15, na czerwice - do -, bób - do -, groch 6-50 do 8-00, anyż - do -, spirytus za 10.000 litr procent 14-00 do 14-75.

Uspობienie mdłe.

NADESLANE.

Odpowiedź.

Autorowi anonsu umieszczonego w „Kurjerze Lwowskim“ z dnia 3. września br. Nr. 246 składam należne podziękowanie za poniesiony trud i kosztą spowodowane ogłoszeniem, jakoby poszukiwała posady kasjerki kawiarnianej. Posada ta byłaby bardzo odpowiednią dla żony autora i jej przyjaciółki, gdyż ja, nie mając powołania do tego rodzaju zajęcia, z łaskawości autora korzystać nie mogę i nie będę. Zdolności moje w innym kierunku nadal użytkować je będę. Od lat sześciu jestem nauczycielką i pracuję dla dobra ojczyzny i społeczeństwa, a i w przyszłości, o ile mi siła i zdrowia starczy, starać się temu społeczeństwu być użyteczną, i trudny zawód nauczycielski z prawdziwym zamiłowaniem i całym poświęceniem pielęgnować będę, i jak szanowny autor tego anonsu raczył mi przyznać, że władam językami: polskim, ruskim i niemieckim, a ja dodam jeszcze, że i francuskim, i z chlubą przyznam się, że władam tymi językami na to, by nauczać młodszych, a nie jak autor tego anonsu, władając jednym tylko językiem, chyba na to, by szczytać i plamić honor drugich, nie mając do pracy produktywniejszej ani uzdolnienia, ani zamiłowania, jak

tylko trudnić się takim podłym i nieczemnym rzemiosłem, cechującym najniższe instynkta, bo od głupich, zawistnych, złych, mściwych, podłych i nieczemnych indywidualów, nikt och onić się nie może, każdego oplwają i oplągawia. Jednak da Bóg, tak się spodziewam, że szczypiące honor mój jadowite żmije, niedługo w ciemnościach ukrywać się będą i nadejdzie dzień, że nazwiska tych podłych i nieczemnych istot podam pod przegierz opinii publicznej, która czyn autorów nalezycie osądzi i napiętnuje, a Bóg i dobrzy ludzie do tego mi dopomoga.

W Ułaszowcach 5. września 1892.

J. Eckert.

Józef Langhauz

b. asystent klinik weterynaryjnych i c. k. konceptista weterynaryjny przy Namiestnictwie ordynuje specjalnie w chorobach psów od 2 — 4 popołudniu, mieszka przy ul. Pańskiej 1. 15.

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej 1. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Powrócił

dr. Godlewski

i ordynuje jak przedtem, ulica Karola Ludwika 7.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu, mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

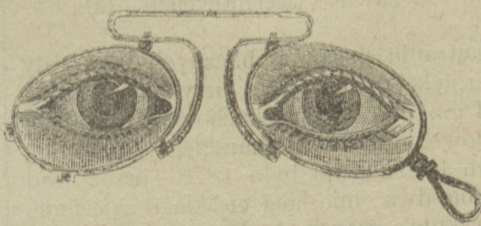
- 4 1/2% Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
4 1/2% Listy zastaw. Banku krajowego.
4 1/2% Pożyczkę krajową
4 1/2% Listy hipoteczne

jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „opernikiem“ pl. św. Ducha. Najlepsze środki skularne, okulary, lornetki, biacki, barometry, termometry itp. Zamówienia z prowincji satysfakcyjnie i punktualnie. Szczegółowe narysunki najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. września 1892.

Hotel ŻORŻA. R. Truskolańska z Płonego, J. Paygurt z Streptowa, L. i St. hr. Komorowscy z Warszawy, Wł. hr. Komorowski z Hawogłówki, J. Wolfarth z Kurzan, J. Rakowski z Hermanowic, Z. Zieliński z Tainowa, A. Trapszo z Warszawy, E. Bureau z Czerniowic.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha 10. I piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od 4-10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we wtorek i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

15. września 1892.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają', listing various financial transactions and exchange rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table showing exchange rates for various commodities and currencies in Vienna on September 15, 1892.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Table detailing train schedules for routes to and from Lwów, including train numbers and times.

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 9-33 wraca 8-43 wieczorem.

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

W pierwszej koncess. SZKOLE MUZYCZNEJ **L. MARKA** rozpoczęła się nauka gry na fortepianie z dniem 1. września. Nowe transporta **FORTEPIANÓW** i pianin nadeszły do składu **L. MARKA**.

**Każdą chorobę bez wyjątku** wyleczyć można za pomocą **Poradnika Lekarskiego** napisanego przez **Ksiedza Kneippa.**

(Podług metody X. Kneippa każdy sam się leczyć może; więcej jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało).  
Cena bez opr. 1 zł; z przesyłką 1.40 ct. Z oprawą 1.25 ct., z przesyłką 1.40 ct. Dopełnienie do tego poradnika wyszło pt. „Kalendarz zdrowia“, dwa roczniki, które po 40 ct. osobno nabywać można. Zielnik czyli dokładny opis roślin, z których lekarstwa podane w Poradniku. (Z rycinami). Cena 40 ct. z przesyłką 50 ct. — Kupujący od razu **Poradnik z dopełnieniami i Zielnikiem**, płaci za wszystko: bez opr. tylko 1.80 ct., z oprawą tylko 2.20 ct., już z przesyłką franco. **Należytość** uprasza się nadsyłać naprzód zawsze przekazem pocztowym pod adresem:

**Księgarnia Katolicka** Poznań, (Prusy) Rynek 53-54. (Kto nie ma przekazu, niechaj do nas pisze, a odbierze go bezpłatnie).

NAJTANIEJ! **CHIFFONY, SHIRTINGI** w sztukach i na metry sprzedaje handel **JANA RIEDLA** we Lwowie *Próbki na żądanie posyłam.*

**J. IHNATOWICZ** LWÓW sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. **KRAKÓW** Sukiennice 20. **CZERNIOWCE** Rynek 2.

**Woda fiołkowa** usuwa z twarzy pryszczki, liszaje, trądziki, pierzchnienie i luszeczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki osypow. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacja do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

**Mydło kosmetyczne** łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwania piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy.** Cena 60 ct. **!! Białe i piękne ręce!!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM.** Stoik 80 cent.

**Grysiak toaletowy** do mycia rąk dla wydelikowania zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem obsadzenia nowokreowanej posady lekarza dla okręgu sanitarnego z siedzibą w miejscowości Żabie, powiatu Kosowskiego, który obejmować będzie następujące trzy gminy: Żabie, Krzyworównia i Jasienów górny ogółem 10.896 mieszkańców, z roczną płacą 500 złr. (pięćset) w miesięcznych i ryczałtem na opędzenie kosztów podróży służbowych w kwocie rocznej 400 złr. (czteryście) w. a. w kwartalnych zaś z górą płatnych ratach.

Kandydaci na tę posadę mają wnieść swe podania w przeciągu dni trzydziestu licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w gazecie urzędowej, na ręce Wydziału powiatowego w Kosowie zaopatrzone w następujące dowody:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
  2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
  3. znajomość języków krajowych,
  4. niekazitelną charakter,
  5. praktyką najmniej dwu letnią w zawodzie lekarskim,
  6. dostateczną fizyczną zdatność.
- Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym. Posada ta zostanie na razie prowizorycznie obsadzona z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej, po roku może nastąpić stabilizacja.

Z Wydziału Rady powiatowej. Kosów dnia 7. września 1892. **S. Przybyłowski** prezes.

**Złote i srebrne zegarki i łańcuszki**

ofiaruje w **komis bez kaucji** znaczna fabryka **dzielnym zastępcą**, chcąc się zająć sprzedażą takich na raty. Tylko przyzwoite osoby z licznymi znajomościami otrzymają pierwszeństwo. Oferty pod adresem: „Hohe Provision“ do ekspedycji anon-sów J. Danneberga, Wiedeń, I., Kumpf-gasse 7.

We wszystkich księgarniach na składzie!

**„Biblioteka powszechna“**

Każdy numer 12 centów. (Abrahamowicz i Zieliński, Chodźko, Cypero, Feldman, Franklin, Goethe, Grillparcer, Klonowicz, Manpassant, Mickiewicz, Mantegazza, Moliere, Morawski, Morgenbesser, Szekspir, Tennyson, Wilkoński, Zahajkiewicz, Żółtkowski, i t. d.), jak niemiej:

- Nr. 35—38. Dr. M. M. Czy mówisz pan po francusku? Parlez-vous français? Cena 48 ct.  
Nr. 39—42. Dr. M. M. Czy mówisz pan po niemiecku? Sprechen Sie deutsch? Cena 48 ct.

Te dwa podręczniki zawierają o rozmówki na wszelkie okoliczności, oraz gramatykę — ułożone **pr. ktyc nie i jasno** — polecamy pragnącym prędko nauczyć się obcych języków.

**Z tej „Biblioteki“ wyszły w ozdobynej oprawie:**

- Wilkoński**, „Ramoty i ramotki“, (z portretem) 6 tomików w 1 tomie w czerw. płótno zł. 1— w 2 tomach w czerw. płótno zł. 0.60 (Każdy tomik sprzedaje się też osobno).  
**Goethe**, „Faust“, przekł. Jenikego (z portr.) w niebieskie płótno 70 ct.

Szczegółowe katalogi wysła się na zamówienie gratis i franco. **Adresować prosimy: KSIĘGARNIA ZUKERKANDLA w Złoczowie.**

**Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.**

**Zł. 200.000 w. a.** do wygrania już 1. października **Promesa** na los miasta Wiednia tylko za 3 zł. i 75 ct. w kantorze wymiany **KITZ i STOFF** Lwów, plac Halicki 1.

- Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
- Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
- Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel **S. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

**Wanny** po złr. 16 i 18, wanny nadsadowe po złr. 6 i 7.50, poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

**Nowe znakomite siedziszki pocztowe sztuka 12 cent.** poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie.

**Masła deserowego** od 15 do 80 kilogramów tygodniowo poszukuje biuro **Świdwskiego** w Tarnowie.

**Piano i fortepian** do wypożyczenia. Rynek 1. 12. I. piętro. 304

**Jednopiętrowa kamienica** o 3 frontach, Akademicka 1. 28. jest do sprzedania. 335

**Ważne dla dam!** Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, piaszeczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania **pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka kraju francuskiego.** Piekarska 2B. II. piętro.

**Wszelkie środki anticholeryczne i do desinfekcji** w najlepszej jakości i w każdej ilości poleca **najtaniej główny skład materiałów aptecznych Feliksa Glossa** we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 39. **Odbiorcom większej ilości znaczny opust.** 310

**Majątki ziemskie!** najrozmaitszej wielkości do sprzedania kupna i w zierzawienia poleca **Ignacy Rappaport** Lwów, Jagiellońska 17. 309

**Maturzysta** poszukuje lekcji. Bliższa wiadomość ul. Kalcza 1. 14. parter numer drzwi 9.

**Nauka konwersacji** niemieckiej i francuskiej. W zeszłym roku ucześniezo 24 uczni i uczennice. **Sobieskiego 4. I. piętro 5.** 316

**Młody człowiek** sprytny i energiczny handlowiec, prosi uprzejmie panów kapitalistów, życzliwych dla handlu, zawiązać z nim stosunki Łaskawe zgłoszenia do 1. października pod „Sylwiusz“ restante Lwów. 343

**Urząd pocztowy i telegr.** **Andrychów** poszukuje natychmiast rutynowanego ekspedytora w obu zawodach lub ekspedytorki. Zgłoszenia do tegoż urzędu. 347

**Une demoielle francise** desire donner des lecons chez elle ou a domicile. Ecrire sous, „Conversation“ au bureau du journal. 243

**Lesniecy geometra** z ukończoną szkołą lwowską z dobrimi świadectwami służbowymi, znający się na pszczelnictwie i układaniu psów do każdego rodzaju polowań, poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **Ł. O. poste restante Skole.**

**Subjekt** z handlu korzennego, biegły ekspedjent, poszukuje posady od zaraz lub od 1. października. Zgłoszenia przyjmujcie do nr. 2023 Centralne biuro, Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11. 345

**Rymarz, tapicer i lakiernik** z dobrimi świadectwami poszukuje posady rocznej w głośniejszych obszarach dworskich. Adres **A. H. poste restante Skole.**

**Mleczarnia A. Mazura Chorążczyzna 1. 5.** przypomina znane z dobroci kawy, obiady, kolacje, tudzież nabiał wszelkiego rodzaju. 114

**Kilka dzierżaw** polowania jest do odstąpienia pod adresem **E. J. w administracji „Kurjera“** 351

**Maszynista** egzaminowany żonaty, z bardzo dobrimi świadectwami, także obermüller poszukuje posady. Zgłoszenia bezpłatnie przyjmuje **Ajencja Techniczna Lwów, Łazarza 10.**

**Uczeń z ukończoną VI. klasą** względnie asystent lub młodszy magister wyznania chrześcijańskiego potrzebny do apteki w Jaworowie. Zgłoszenia przyjmuje **Władysław Lachowicz** 336

**Fabryki, warsztaty, młyny, gorzelnie, browary, tartaki i t. p.** potrzebujące fachowych ludzi, raczą powiadomienia podawać do **Ajencji Technicznej Lwów, Łazarza 10**, gdzie takowych ludzi bezpłatnie dostać mogą.

**Na sezon szkolny!**

**Wszelkie PRZYBORY** do pisania, rysowania i malowania. **Kompletne WYPRAWY** szkolne poleca po najniższych cenach **F. Niżałowski** Lwów Hotel Żorża.

**Realność 140 Łyczkaowska** składająca się z 7 pokoi, 3 kuchni, werandy, trzech altanek, stajni, wozowni, komórki, ogród osobny domek murywany w podwórzu jest do sprzedania. 238

**Praktykant** będący już w handlu korzennym z dobrimi świadectwami znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu mieszanym **I. Pisarskiego** w Dolinie.

**Poszukuję miejsca** u księdza: znam się na kuchni i na wszelkim gospodarstwie domowym i polnem. Zgłoszenia w **Kurjerze Lwowskim „Posada“**. 319

**Mamka zdrowa, młoda** jest do polecenia zaraz biuro **Satały** Lwów. 366

**Dla wybierających się na wyprawę w Chicago** sześciomiesięczny kurs nauki języka angielskiego i konwersacji z uwzględnieniem dyalektu amerykańskiego. **Chorążczyzna 1. 7. drzwi 12.** 364

**Telegram!**

W dawno znanym handlu **Baumana** przy ulicy **Ruskiej 1. 20.** naprzeciw wołoskiej cerkwi jest co dzień świeży **transport masła o 15 cent. na kilgr. taniej jak wszędzie ser 10 cent. fant.** 367

**Dom komisowy „Unia“** Lwów, **Krakowska 25.** poszukuje do samoistnego prowadzenia restauracji zdolnego **ucharza lub kucharkę** za kaucją. 368

**Kawaler**, lat 2, przystojny handlowiec poszukuje towarzyszy życia w wieku od 23 do 30 lat z posagiem najmniej 2.000 złr. Adres **H. S. poste restante Lwów.** 377

**Tchciw poszukuje** za miernym wynagrodzeniem lekcji w mieście. Podejmuje się także przygotować ucznia do jakiegokolwiek klasy realnej. **Ulica Sykstuska 1. 30. drzwi 1. 20.** 374

**C. k.** urząd pocztowy i telegraficzny w Bołszowcach poszukuje natychmiast rutynowanego ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym. 373

**racownia introlog-torska** **Józefa Strzeleckiego** poszukuje chłopców do nauki. 369

**Osoba 30 lat** licząca, obeznana dobrze z gospodarstwem domowym i większym, opatrzona dobrimi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domu, do dworu lub plebanii od 1. października. Listy proszę adresować **Józefa Buchenek** ul. **Blacharska 1. 8. Lwów.** 382

**Cukiernia do sprzedania** Wiadomość w cukierni **W. p. Węzowicz** Jagiellońska 19. vis a-vis c. i. k. policji. 376

**Z powodu wyjazdu** wysprzedaję mebli, sprzętów kuchennych ulica **Wałowa 31.** na dole drzwi 4. 381

**Mleczarnia** w śródmieściu jest do sprzedania pod przystępnymi warunkami z kompletnym urządzeniem. Bliższej wiadomości udzieli administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 375

**Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.**

**6, 3 pokoje**, z przynależnościami, 2 pokoje kawalerskie z przedpokojem. **Pokój kawalerski** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** Ulica **Brajerowska 10.**

**Pomieszkania** przy ulicy **bocznej Łyczkaowskiej 1. 13 1/4 A.** 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

**Do wynajęcia** w śródmieściu ul. **Czarnieckiego 1. 12.** obok c. i. k. 28 **mieszkania od 1. października** na II. piętrze: francuski, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, stajnia i piwnica. 586

**4 pokoje**, kuchnia, szpiżarnia, 2 pokoje, kuchnia **Ulica Długosza 23.**

**Kalecza 6. I. piętro** 4 pokoje, balkon, przedpokój i kuchnia zaraz. 261

**2 pokoje**, kuchnia ul. **Ochronek 6.**

**4 pokoje** ulica **św. Marka 10.** 296

**Pokój frontowy** oddzielny zaraz do wynajęcia, mies. 10 złr. **Sobieskiego 12, II. piętro, wejście z ganku.** 344

**6 pokoi, 2 pokoje** i nyża do wynajęcia **Ulica Ossolińskich 15.** 353

**Ulica Zimorowicza 1. 11. 2, 4 lub 6** pokoi na II. piętrze do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela w parterze. 350

**Pokój kawalerski frontowy** wchodzący osobny zaraz **Zimorowicza 20.** 354

**2 pokoje**, **Kochanowskiego** liczbą 12. 369

**Ulica Kraszewskiego 1. 21.** od 1. października **6 pokoi**, pokój, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze. **Ulica Sykstuska 1. 58.** 3 pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. listopada. 365

**Ładne trzy pokoje, przedpokój, kuchnia.** **Zyblikiewicza 16.** Stróż wskaże. 378

**3 pokoje**, kuchnia I. piętro ulica **Akademicka 1. 24.** 379

**3 pokoje**, kuchnia parter ulica **Gołębia 1. 5.** od października. 380

**4 duże pokoje** z balkonem, przedpokój, kuchnia, szpiżarnia, stajnia, ogród do najęcia ulica **Zielona 3.** 365

**Winogrona trwałe 5 kilo zł 2.00.**

**Śliwki** wielkie 5 kilo zł. 1.50. **Gruszki i jabłka** najtaniej franco za pobraniem **Bracia Szegö, Szegedyn.**

**Doniesienie.**

Mam zaszczyt uwiadomić **Szan. P. T. Publiczność**, że przy końcu września br. otwieram w **Sokalu w Ryнку** (w domu p. **Lewi Schnee**) w lokalu dotychczas zajmowanym przez p. **J. Windegga**,

**HANDEL**

**towarów korzennych, delikatosów, owoców południowych, herbaty, świec kościelnych, rumi, rosolisów i win, oraz pokój do śniadań** pod firmą **MIRON HRYCYKIEWICZ.**

Związawszy stosunki z pierwszorzędnymi domami handlowymi, staraniem mojem będzie **Szan. P. T. Publiczność** doborowym a tanim towarem, jakoteż staranną i szybką usługą pod każdym względem zadowolnić. Z głębokim szacunkiem **Miron Hrycykiewicz.**

**Masa podłogowa**  
francuska prawdziwa  
jest tylko i jedynie  
do nabycia u  
**Alojzego Hübnera**  
we Lwowie  
Rynek 1. 38.

Uwaga: Ponieważ pod nazwą „Masa francuska“ bywa sprzedawany wyrób podrabiany, a który całkiem prawdziwej masy francuskiej nie zastąpi, przeto się przed kupnem teje ostrzega.

**Świeżo wyszło z druku!**  
**Małe studjum o Rusinach**  
przez  
dr. Stanisława Illasiewicza  
Cena 50 ct., na prowincji 65 ct. franco.  
Do nabycia w księgarni  
**J. Leona Pordesa**  
Lwów, Trybunalska 1. 1. i we wszystkich księgarniach.

**Nauki gry na skrzypcach**  
i nauki teorii muzyki udziela w swem mieszkaniu ul. Sykstuska 1. 20 I. p.  
**Alexander Kleiner**, kompozytor  
Biednych utalentowanych ucze bezpłatnie

**Dzierżawy**  
poleca i poszukuje  
**J. Topolnicki**  
Lwów, ulica Pańska 1. 13.

**Majatek ziemski**  
w powiecie Zbarażskim z obszarem 1100 morgów z wolnej ręki do sprzedania. Blizszych wyjaśnień udzieli dr. Stanisław Glogier, adwokat w Tarnopolu.

Łatwy sposób wyczenia się buchalterji pojedynczej i podwójnej bez pomocy nauczyciela!  
Nauka buchalterji kupieckiej w 2 tomach przez Edwarda Pietrzyckiego b. profesora szkoły handlowej we Lwowie. Cena 3 zł.  
Do nabycia w księgarni  
**J. LEONA PORDESA**  
Lwów, Trybunalska 1. 1. i we wszystkich księgarniach.

Poszukuje  
**pokoju kawalerskiego**  
wraz z całym utrzymaniem przy rodzinie porządnej nie reflektującej tyle na zysk ile na towarzystwo.  
Zgłoszenia post. rest. Lwów Docent.

**P**ierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterie ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych  
**JAN JARZYNA**  
juwelier i złotnik w hotelu Europejskim.  
Zapraszamy do naszego sklepu.

KANTOR HETMAŃSKA 22. KANTOR BETWAŃSKA 22.  
**Fabryka sztucznych nawozów**  
Spółki komandytowej  
**Juljana Wanga we Lwowie**  
poleca do uprawy jesiennej od 1. sierpnia po niższych cenach  
**Mączkę i Superfosfat z kości**  
gwarantując nie tylko podany procent, lecz także jakość tych składników.  
Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco

**PODAGRA i REUMATYZM**  
mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.  
Likwor leczy dotkliwie cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenty nie są tajnymi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Ossiana Henry, sławnego chemika akademii paryskiej.  
Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż, F. Comar, 28. Rue St. Claude. Do nabycia we wszystkich główniejszych aptekach.

**Galicyjski Bank Kredytowy**  
począwszy od 1. lutego 1890 wydaje  
**4% Asygnaty Kasowe**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem i  
**3 1/2% Asygnaty Kasowe**  
z 8-dniowym wypowiedzeniem  
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu  
**4 1/2% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.  
Lwów dnia 31. stycznia 1890.  
Dyrekcja  
Przedruk nie będzie płacony.

Na wszystkich wystawach powszechnych najwyższymi medalami premiiowane, cierpki, zawierające taninę  
**czerwone wina meneszkie**  
(najszlachetniejsze wina Węgier) i z tegoż wyrobiony  
**KONIAK**  
(2 do 12-letni) polecam w dzisiejszym krytycznym i epidemicznym czasie każdemu. Też białe Muszka Magyarska wina stołowe z roku 1811. począwszy.  
Chętnie służę cennikami i małemi próbkami  
Z poważaniem  
**Józef Domany**  
c. i k. austro-węg., król. saski i król. serbski dostawca nadworny i właściciel winnic Arad, Węgry.

**PIGULKI BLANCARDA**  
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIERNYM  
APROBOWANE PRZES AKADEMIĄ MEDYCZNĄ W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZES FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANKCJONOWANE PRZES RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.  
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłączenie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CHŁOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHEA (białych upławach), w AMENORRHEA (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmocnienia konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.  
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.  
Aptekarski w Paryżu. RUE BONAPARTE, 40.  
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTWA.

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia  
osobliwie w czasie panujących epidemji  
jak wódka z ziół leczniczych  
**KSIĘDZA KNEIPPA**  
powszechnie dzisiaj uznana  
**KNEIPPÓWKA**  
KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.  
KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.  
KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm,  
bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.  
Cena flaszki 1 zł.  
Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Upraszam oglądać na wystawie budowlanej we Lwowie, w sali X. (w parterze)  
**Garnitur do umywalni**  
z majoliki styryjskiej, artystycznie formowany w kształcie muszli i płazów morskich, według modeli prof. Hellmessa; również  
**Filtr angielski**  
kamienny z węglem karbonowym, jako najlepszy przyrząd do czyszczenia wody do picia.  
Podobne Filtry w rozmaitych kształtach i wielkościach utrzymuje zawsze na składzie.  
**Kazimierz Lewicki, Lwów**  
główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów niemieckich przy ul. Trybunalskiej.

**HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjacki 10.  
poleca zbioru majowego  
1/2 kilogr. { Congo czarna . . . . . 1'60  
Souhong czarna . . . . . 2—  
zbiór majowy . . . . . 3—  
Kaysow czarna . . . . . 4—  
Wysiewki herbaciane . . . . . 1'30  
Wysiewki z najlepszych herbat . . . . . 1'60  
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

**Kantor wymiany**  
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego  
kupuje i sprzedaje  
wszystkie efekta i monety  
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.  
Jako dobrą i pewną lokację poleca  
4 1/2% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiiowane  
5% " " bez premji  
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego  
4 1/2% " Banku krajowego  
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską  
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską  
5% " " bukowiańską  
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej  
4 1/2% " propinacyjną węgierską  
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,  
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.  
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.  
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które są ponoszone.